



Gazetka Parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny

NIEPOKALANA

NUMER 30

CZERWIEC 2007

UROCZYŚĆ

NAJŚWIĘTSZEGO SERCA JEZUSA

W tym numerze:

Czym jest Szka- pierz?	2
Jak to jest z przeistoczeniem?	2-3
Przegląd zakonów w Polsce Augustianie	4
Drogi poznania Boga	4
Dodatek	

• Drodzy Czytelnicy!

Redakcja gazety *Niepoka-
lana* uprzejmie informuje,
że następny numer ukaże
się po przerwie wakacyj-
nej, we wrześniu. Pra-
gniemy podziękować
wszystkim, którzy zechcie-
li sięgnąć do lektury na-
szych artykułów. Życzy-
my słonecznego i pogodnego
lata.

Szczęść Boże.

Redakcja:

Ks. Eugeniusz Klawikowski

Grzegorz Łątka

Obchodzi ją Kościół katolicki w piątek po oktawie Bożego Ciała. Uroczystość ta wyraża prawdę, którą zapisał św. Jan Apostoł: „Bóg jest miłością”. Kult Serca Jezusa, znany już od średniowiecza, rozpowszechnił się w Kościele i został oficjalnie uznany pod wpływem objawień, jakie miała XVII-wieczna mistyczka św. Małgorzata Maria Alacoque. Wymowa uroczystości odwołuje się do powszechnie czytelnej symboliki serca, wyrażającej miłość. Wszystkie teksty liturgiczne tej uroczystości zwracają uwagę przede wszystkim na Bożą miłość, której najpełniejszym symbolem jest Serce Jezusa.

Już starożytni pisarze chrześcijańscy podkreślali, że z przebitego Serca Jezusa narodził się Kościół i sakramenty, zwłaszcza Eucharystia — sakrament miłości. Zaczątki kultu Serca Jezusowego widoczne są już w wiekach średnich, kiedy to niezależnie w różnych miejscach pojawia się nabożeństwo do Serca Jezusowego. Od XVII wieku kult Najświętszego Serca rozszerza się na cały Kościół. Przyczyniło się do tego szczególnie dwoje świętych: Małgorzata Maria Alacoque oraz jej spowiednik Jan Eudes. Główna zasługa w rozpowszechnianiu się kultu Najświętszego Serca przypadła św. Małgorzacie Marii Alacoque (1647—1690) z klasztoru wizytek w Paray-le-Monial.

Po dokładnych badaniach Stolica Apostolska uznaje wiarygodność objawień św.

Małgorzaty Marii i zezwala na obchodzenie tego święta. Pierwszy zatwierdził je papież Klemens XIII w 1765 roku. Na dzień uroczystości wyznaczono — zgodnie z żądaniem, które Jezus przedstawił św. Małgorzacie Marii — piątek po oktawie Bożego Ciała. Pius IX w 1856 r. rozszerzył to święto na cały Kościół. On również 31 grudnia 1899 r. oddał Sercu Jezusowemu w opiekę cały Kościół i rodzaj ludzki. Pius XII opublikował w 1956 r. specjalną encyklikę „*Haurietis aquas*”, poświęconą czci Jezusowego Serca.

Najpopularniejsze formy kultu Serca Jezusa, oprócz samej uroczystości, to: odprowadzanie przez cały czerwiec nabożeństwo do Serca Jezusa, Litania do Serca Jezusowego, a także akt zawierzenia Sercu Jezusa. Również liczne zakony i bractwa poświęcone są Sercu Jezusa. Najbardziej znane zgromadzenia to: sercanie, sercanki, Bracia Serca Jezusowego, siostry Sacré Coeur oraz Urszulanki Serca Jezusa Konającego. Wśród bractw najliczniejsze jest Bractwo Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa, powstałe dzięki inicjatywie zgromadzenia sióstr wizytek, do którego należała św. Małgorzata Maria Alacoque.

Ks. Eugeniusz Klawikowski

Czym jest Szkaplerz?

Szkaplerz jest elementem habitu niektórych instytutów życia konsekrowanego, który składa się z dwóch prostokątnych kawałków materiału zszytych ze sobą, z otworem na głowę, sięgającym do kolan lub stóp, noszonych w taki sposób, że jedna część opada na plecy, druga natomiast na piersi. Historia Szkaplerza sięga XII wieku i związana jest z zakonem karmelitańskim. Kiedy nastąpił kryzys życia zakonnego, generał karmelitów Szymon Stock modlił się w intencji odmowy i reformy zakonu. Kiedy w nocy z 15 na 16 lipca 1251 roku trwał na modlitwie, ujrzał Maryję w otoczeniu aniołów podającą mu Szkaplerz koloru brązowego. Usłyszał te oto słowa Maryi: „Przyjmij, najmilszy synu, Szkaplerz twego zakonu, jako znak mego braterstwa, przywilej dla ciebie i wszystkich karmelitów. Kto w nim umrze nie zazna ognia piekielnego”.

Stolica Apostolska Szkaplerz uznała jako „sakramentale”, tzn. znak, który noszącego usposabia do przyjęcia łaski. Swą władzą apostolską Kościół potwierdził przywileje Szkaplerza, opierając jego moc na modlitwach Kościoła, a nabożeństwo szkaplerzne, obok różańca, uznał za podstawowe nabożeństwo maryjne. Kult Matki Bożej Szkaplerznej i praktyka noszenia Szkaplerza, mając mocne poparcie Stolicy Świętej, szybko rozszerzała się nie tylko w Europie, ale i na całym świecie. Do Polski Kult Matki Bożej Szkaplerznej przynieśli karmelici pod koniec XIV wieku. Ożywienie tego kultu miało miejsce wraz z przybyciem do Polski karmelitów bosych w 1605 roku.

Przywileje Szkaplerza karmelitańskiego:

1. Kto umrze odziany Szkaplerzem świętym, nie zostanie potępiony;

2. Noszący(a) Szkaplerz jako czciciel(ka) Matki Bożej zapewnia sobie Jej opiekę, co do duszy i ciała w tym życiu i szczególną opiekę w godzinie śmierci;
3. Każdy, kto pobożnie nosi Szkaplerz, zostanie wybawiony z czyśćca w pierwszą sobotę po swojej śmierci;
4. Ci, co należą do Bractwa Szkaplerznego są duchowo złączeni z zakonem karmelitańskim i mają udział w jego duchowych dobrach za życia i po śmierci, a więc; we Mszach świętych, Komuniach, modlitwach czy postach.

Obowiązki należących do Bractwa Szkaplerznego:

1. Przyjąć Szkaplerz karmelitański z rąk kapłana;
2. Wpisać się do księgi Bractwa Szkaplerznego;
3. W dzień i w nocy nosić na sobie Szkaplerz
4. Odmawiać codziennie modlitwę naznaczoną w dniu przyjęcia do Bractwa
5. Naśladować cnoty Matki Najświętszej i szerzyć Jej cześć.

W roku 1910 papież Pius X pozwolił na używanie tak zwanego medalika Szkaplerznego, który na jednej stronie ma wizerunek Matki Bożej Szkaplerznej a na drugiej Najświętszego Serca Pana Jezusa. Warto przy tym pamiętać, że pobożne noszenie i używanie np. ucałowanie Szkaplerza św. (lub medalika) zostało obdarzone przez Kościół odpustem cząstkowym.

Grzegorz Łątka

Jak to jest z przeistoczeniem?

„Przeistoczenie” to jedno z tych słów, które kołczą się nam w głowach jako dalekie echo katechizmowego nauczania. Uroczystość Bożego Ciała jest dobrą okazją, by zastanowić się nad jego znaczeniem.

Początki

Historia uroczystości Bożego Ciała sięga średniowiecza: została ustanowiona przez papieża Urbana IV w 1264 r. pod wpływem objawień bł. Julianny z Cornillon i powoli rozprzestrzeniła się na cały Kościół. Pro-

cesja z Najświętszym Sakramentem została wprowadzona później - w Polsce ok. XV wieku.

By zrozumieć powody i znaczenie ustanowienia uroczystości Bożego Ciała, należy spojrzeć nieco poza te wydarzenia. Otóż w wiekach XII i XIII w Ko-

(Ciąg dalszy na stronie 3)

(Ciąg dalszy ze strony 2)

ściele katolickim ogromnie rozrosła się pobożność eucharystyczna. Popularne stały się wszelkie formy kultu Jezusa Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie. Wiele z nich wtedy powstało. Spowodowane to było pogłębieniem świadomości tego, czym jest Eucharystia, a szczególnie, że poprzez przeistoczenie chleb i wino stają się w niej prawdziwie Ciałem i Krwią Jezusa Chrystusa i tym samym Bóg-Człowiek staje się rzeczywiście obecny pośród swego ludu. Paradoksalnie przyczyniła się do tego również...

Pewna herezja.

Mniej więcej w połowie XI w. niejaki Berengariusz z Tours, archidiacon tamtejszego Kościoła, zaczął nauczać, iż chleb i wino w trakcie Mszy pozostają w zasadzie tym, czym były, nie ulegają żadnej istotnej przemianie, a tylko stają się szczególnymi symbolami Ciała i Krwi Chrystusa. Reakcja na to nauczanie była natychmiastowa - w czasie kolejnych synodów biskupi przypominali tradycyjną naukę o rzeczywistej przemianie chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa. Berengariusz kilkakrotnie odwoływał swoje poglądy, by na nowo do nich powracać - taka "zabawa" trwała ponad 30 lat. Trzeba pamiętać, że był to okres w którym we Francji odżywały dalekie odpryski manicheizmu, religii powstałej w III w., która głosiła (między innymi i w dużym uproszczeniu), że wszystko, co materialne, jest nieodwracalnie złe. Dlatego niektóre elementy nauczania Berengariusza - wbrew jego własnym intencjom - napotykały podatny grunt w kręgach dotkniętych manicheizmem: pozwalały bowiem na oderwanie Eucharystii od materii i przeniesienie całej jej wartości i skuteczności na płaszczyznę czysto duchową.

Na czym właściwie polegał problem? Otóż Berengariusz i inni teologowie starali się wyjaśnić, co właściwie dzieje się z chlebem i winem w czasie Eucharystii. Tradycja mówiła, że stają się one Ciałem i Krwią Chrystusa. Ale co należy w tym przypadku rozumieć przez "stają się"? Możliwości były dwie: albo przyjmujemy, że chodzi o czynność tylko symboliczną, w której z chlebem i winem nic się nie dzieje, albo że dokonuje się przemiana "materialna" chleba i wina w Ciało i Krew Jezusa. Drugie rozwiązanie było zdecydowanie trudniejsze - zarówno dla wiary, jak i dla duszpasterstwa (trzeba było unikać interpretacji, które widziałyby w Eucharystii jakąś formę magii) i teologii (należało wyjaśnić, jak możliwa jest taka przemiana). Trudno się zatem dziwić, że niektórzy - jak Berengariusz - próbowali pójść prostszą drogą, utrzymując, że wszystko dokonuje się w sferze symbolicznej i duchowej.

"Przeistoczenie"

Kościół tą drogą pójść nie mógł: słowa Jezusa "to jest Ciało moje", "to jest Krew moja" nie pozwalały na symboliczną interpretację. Symbol nie może nas zbawić - jesteśmy zbawieni przez zjednoczenie z Chrystusem. A do zjednoczenia konieczna jest prawdziwa obecność. Poglądy Berengariusza zostały zatem odrzucone, a Kościół przyjął, iż w Eucharystii dokonuje się rzeczywista przemiana chleba i wina w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, mimo iż ani wygląd, ani skład chemiczny chleba i wina nie ulegają zmianie. Ten szczególny typ przemiany nazwany został "przeistoczeniem", czyli "przemianą istoty".

Dziś nieco trudniej nam zrozumieć, o co chodzi, bo podstawą dla tego pojęcia są idee średniowiecznej filozofii. Spróbujmy jednak. Otóż przez "istotę" rozumiemy to, co w danej rzeczy decyduje o tym, czym ona jest, stanowi o jej tożsamości i niepowtarzalności. Na co dzień mamy do czynienia z procesem odwrotnym do przeistoczenia: istota nie ulega zmianie, a zmieniają się wygląd, skład chemiczny itd. My sami wyglądamy teraz zupełnie inaczej i składamy się z innych atomów, niż kiedy mieliśmy np. rok. Niektórym pewnie nawet trudno się rozpoznać na zdjęciach z dzieciństwa. A jednak nie ulega wątpliwości, że jesteśmy tymi samymi osobami! Właśnie to, co decyduje w nas o ciągłości naszej tożsamości nazywamy istotą. Istota nie ulega zmianie w danej rzeczy, bo gdyby tak się stało, nie byłaby ona już tą samą rzeczą. Inne cechy są zmienne.

W Eucharystii następuje właśnie taka przemiana chleba i wina, w której ich istoty zostają zastąpione istotą Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa. Pozostają niezmiennione zewnętrzne, drugorzędne cechy - kształt, barwa, smak. Ale nie ma już istoty chleba ani istoty wina - ciągłość ich tożsamości została przerwana. Po "przeistoczeniu" to, co wygląda i smakuje jak chleb, jest i pozostaje prawdziwym Ciałem Jezusa, a to, co wygląda i smakuje jak wino - Jego krwią.

Interpretacja ta może nie należy do najprostszych, ale ma tę zaletę, że z jednej strony pozwala zachować tradycyjne, dostowne rozumienie słów Jezusa: "To jest Ciało moje...", a z drugiej pozwala wyrobić sobie jakieś pojęcie o tym, jak to jest możliwe. Jednak i to wyjaśnienie niczym jest bez wiary - bo ostatecznie tylko ona pozwala rozpoznać Chrystusa przychodzącego w swoim Ciele i Krwi. I tylko ona prowadzi do prawdziwego zjednoczenia z Nim w Eucharystii.

Przegląd zakonów w Polsce Augustianie

Pełna nazwa tego zakonu brzmi: Zakon Świętego Augustyna, *Ordo Sancti Augustini* (OSA) – zakon klerycki, habitowi. Początki augustianów sięgają wspólnot eremitów powstałych po 430 r., żyjących wg reguły św. Augustyna. W XIII wieku podjęto starania celu scalenia rozproszonych wspólnot eremickich. Starania te doprowadziły 1 marca 1256 roku do zawarcia unii. Zjednoczonych braci nazwano Braćmi Zakonu Pustelniczego św. Augustyna. Papież Aleksander IV zatwierdził unię 9 kwietnia 1256 roku. Z kolei papież Bonifacy VIII, biorąc augustianów pod opiekę Stolicy Apostolskiej, zaliczył ich do zakonów żebraczych obok franciszkanów i dominikanów. Pomimo tego, iż prowincja polska powstała 6 lipca 1547 roku, augustianie byli obecni w naszym kraju od 1343 roku. Pierwszych zakonników sprowadził do Polski z Czech Kazimierz Wielki. W okresie międzywojennym polska prowincja augustianów liczyła 30 członków. W roku 1950 nastąpiła kasata polskiej prowincji augustianów. Próbę odbudowania w Polsce zakonu podjął w 1978 roku delegat generała, o. William Faix. W 1989 r. odzyskano klasztor i kościół św. Katarzyny w Krakowie. W roku 1998 w naszym kraju było 17 zakonników augustiańskich, natomiast na świecie 2915 wraz z nowicjuszami.

Augustianie apostołują wśród ubogich,

chorych, upośledzonych i ludzi z marginesu społecznego. Prowadzą w Krakowie parafię, katechizują, prowadzą także duszpasterstwo dla angielskojęzycznych obcokrajowców, w ruchu „Wiara i Światło” oraz przy parafii greko-katolików. Głównym elementem w duchowości augustiańskiej jest życie we wspólnocie według reguły św. Augustyna w myśl zasady, że wspólnota bez miłości do Chrystusa i miłości wzajemnej traci sens istnienia. Ważnym elementem życia duchowego jest modlitwa i kontemplacja. Augustianie oddają cześć Maryi, szczególnie kultem otaczając Matkę Bożą Pocieszenia i Dobrej Rady. Formacja zakonna w prowincji polskiej rozpoczyna się w 2-letnim postulacie, połączonym ze studiami filozoficzno-teologicznymi, po którym następuje roczny nowicjat, zakończony złożeniem ślubów czasowych. W trakcie całego okresu formacji wszyscy biorą udział w praktykach duszpasterskich oraz uczą się języków obcych. Ścisły okres formacji kończy się złożeniem ślubów wieczystych w formie publicznej. W czasie swojego istnienia augustianie wydali 10 kardynałów, 100 patriarchów, arcybiskupów i biskupów.

Domy formacyjne: postulat – ul. Augustiańska 7, 31-064 Kraków, tel. (0-12) 56 26 13, 22 50 44; nowicjat – ul. Baczyńskiego 1, 05-092 Łomianki, tel. (0-22) 751 10 53.

W następnym numerze: Bazylianie.

Grzegorz Łątka

Drogi poznania Boga

Prawdę o Bogu i Jego związkach z człowiekiem poznajemy najpełniej przy pomocy wiary – w świetle Objawienia. W nim zostają odsłonięte słowa i czyny – dzieła Boga podjęte dla zbawienia człowieka. Objawienie zostało spisane w Piśmie Świętym, a to jak należy je rozumieć, wyjaśnia Kościół. Odkrywanie Boga odbywa się jednak nie tylko na drodze poznawania i zgłębiania Bożego Objawienia w duchu wiary. Człowiek obdarzony rozumem otrzymał też możliwość odkrywania Go za pośrednictwem istniejącego świata. Wszystkie te możliwości znalezienia Boga mają jeden cel: odkrycie i przyjęcie, że Bóg pragnie, aby człowiek Go poznał i przez to miał udział w Jego życiu.

Istnieją różne opinie o tym, czy Boga można poznać, czy On w ogóle istnieje itp. I tak, oprócz ludzi wierzących w istnienie Boga i Jego opiekę nad światem (nazywamy ich teistami), są także ateści, którzy temu istnieniu zaprzeczają, oraz agnostycy, którzy twierdzą, że nie ma wystarczających podstaw, by istnienie Boga przyjąć lub je zanegować. Chryścijanie opowiadają się oczywiście po stronie teizmu. Wierzymy w istnienie Boga i kierując się ro-

zumem, poszukujemy argumentów służących uzasadnieniu tego przekonania.

W nauczaniu Kościoła podkreśla się, że „umysł ludzki zasadniczo mógłby o własnych siłach dojść do prawdziwego i pewnego poznania tak jedyne osobowe Boga, który przez swoją opatrzność czuwa nad światem i nim rządzi, jak i prawa naturalnego, które Stwórca wpisał w naszych duszach” (KKK 37). Wiedzieli o tym filozofowie rozmyślający nad pięknem wszechświata i cudem istnienia. Wiedzieli o tym również autorzy biblijni, bo – jak czytamy w Księdze Mądrości – *z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę* (Mdr 13,5). Oczywiście rozum nie pojmie wszystkiego, zatem „aby człowiek mógł zbliżyć się do Boga, Bóg zechciał objawić mu się i udzielić łaski, by [ten] mógł przyjąć to objawienie w wierze. Argumenty na istnienie Boga mogą jednak przygotować człowieka do wiary i pomóc mu stwierdzić, że wiara nie sprzeciwia się rozumowi ludzkiemu” (KKK 35).

Grzegorz Łątka